Nr 261. Dnia 24 Listopada Piątek. Dnia 12 (24) Listopada 1876 r.

Prenumerata „Kurjer. Warsz“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumeratą przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Jana od Krzyża.
Jutro: Ś. Katarzyny Panny Męczenniczki.
Niedziela: ŚS. Piotra i Aleksandra.
Poniedziałek: Ś. Barlaama.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 37.
Zachód „ „ 3 m. 56

Długość dnia godzin 8 minut 19
Ubyło „ „ 8 „ 24

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Wtorek: SS. Rufa M. i Mansweta Biskupa.
Środa: Ś. Saturnina Męczennika.
Czwartek: Ś. Andrzeja Apostoła.
Piątek: Ś. Eligiusza Biskupa.

Wiadomości miejscowe.

= Professor Miklaszewski, wydawać będzie od Nowego Roku w formie zeszytów „Kodeks cywilny Królestwa Polskiego“, z dołączeniem objaśnień do artykułów mających zastosowanie w sądach gminnych i w sądach pokoju. Opracowaniem tego dzieła, zajął się prof. Antoni Okolski.

= W dniu onegdajszym w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej Warsz:-Wied:, odbyło się 18te losowanie akcyj tejże drogi w liczbie sztuk 975. Czynność ta dopełnioną została w obecności Prezesa Rady zarządzającej T. R. Krauze, Wice-Prezesa T. R. Gudowskiego, Członka Rady zarz:, gener: Czernickiego, Komissarza rządow: R. St: Hörschelmann i Dyrektora drogi żel: Gustawa Findeisen. Wczoraj odbywało się dalsze losowanie akcyj i obligacyj obu dróg żelaz:.

= Towarzystwo Kredytowe Warszawskie, miejskie kończy już szósty rok swego istnienia, sprawozdanie zaś za rok zeszły przekonywa o pomyślnych rezultatach tej Instytucji tak pożytecznej dla miasta Warszawy. I tak: w roku sprawozdawczym udzielono nowych pożyczek na 131 majątków na summę rub. sr. 1,702,900 i wydano dodatkowych w kwocie rs. 286,600. W ogóle zaś, od początku istnienia Towarzystwa do dnia 30 września 1875 r. wydano na 1,204 nieruchomości, pożyczek na summę rs. 13,850,700.

W skutek dwukrotnych losowań umorzono Listów Zastawnych, pierwszej emissji na rs. 193,250, drugiej na rs. 8,600, pozostało z dniem 30 września r. 1875 w obiegu niewylosowanych Listów Zastawnych, pierwszej emissji na rs. 7,554,950, drugiej zaś na rub. sr. 4,002,600. A zatem w dniu wyżej powołanym znajdowało się w ogóle wszystkich Listów Zastawnych na summę rs. 11,557,550. Zapasowy kapitał Towarzystwa z końcem piątego roku rachunkowego wynosił rs. 533,551 kop. 58½.

= Posiedzenie sekcji czytelń bezpłatnych pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbędzie się w dniu 26-tym listopada r. b. o godzinie 6-tej po południu, w sali posiedzeń tegoż Towarzystwa.

= Miesiąc ubiegły pod względem zdrowotnym, do najlepszych w tym roku zaliczyć wypadnie. Pod koniec miesiąca ubiegłego, zdarzyło się kilka przypadków ospy złagodzonej, co dało powód do podniesienia alarmu o panującej w naszem mieście ospie.

= Z pomiędzy odczytów urządzić się mających na rzecz osad rolnych, nie mały budzi interes zapowiedź prelekcji Sygurda Wiśniowskiego, pierwszego polskiego podróżnika po Ameryce, którego barwne, w granicach prawdy trzymane, humorem nieraz zdobne opowiadania prym dzierżą w tej gałęzi naszego piśmiennictwa.

= W sobotę d. 25-go b. m. o godzinie 5-tej po południu w sali ochrony Nr 1 przy ulicy Freta będą miały miejsce wybory na opiekuna i jego zastępcę w cyrkule III z grona członków Rady opiekuńczej ubogich tegoż cyrkułu.

= Co za prześliczne abecadło!.. czytacie na okładce nowego elementarza, który dziatwa zawdzięcza pomysłowi i wykonaniu pana Władysława Szymanowskiego.

I w istocie, tytuł nie zadaje tym razem fałszu treści — jak to się często wydarza książkom bardzo poważnym.

Co za prześliczne abecadło! powtarzacie sami, rozglądając się w tych kartkach, w których zdolny artysta-rysownik umiejętnie połączyć zdołał i wymagania estetyczne i względy pedagogiczne.

Abecadlnik pana Szymanowskiego należy do rzadko napotykanych książeczek dziecinnych, w których małe, budzące się do życia, a najsilniej przyjmujące wrażenia istotki, nie natrafiają na owe potworne malowidła, dające młodym oczom fałszywe o barwach i formach pojęcia ani na przedmioty zbyt oddalone od granic dziecinnego świata. Rysunek dokładny, wiernie oddający kształty i zarysy istotnie w naturze napotykane, wsparty właściwym, czystym kolorytem, jest w tym elementarzu rzeczywistą pomocą w myśleniu dla rozwijających się mózgów.

Wśród mnóstwa rozmaitych przedmiotów wdzięcznie ze sobą posplatanych, dziecko spotyka niespodzianki, które tem łatwiej wdrażają mu się w pamięć i po krętych ścieżkach zabawki, prowadzą do oddalonego jeszcze gościńca nauki. Ktoby się naprzykład spodziewał przy głoskach elementarza znaleść odpowiednie litery abecadła muzycznego — nuty!

Przytaczamy tę drobną inwencję, jako dowód pomysłowością, która jest jedną z najważniejszych zalet elementarza pana Szymanowskiego. Niemniej silnie zaleca nowy abecadlnik strona estetyczna. Książeczka przedstawia się pięknie, smacznie, że użyjemy tu nieco trywialnego wyrażenia — a przy wartości pedagogicznej wzgląd to niepośledni. Biedne dziecko, tyle się w życiu napatrzy rzeczy brzydkich, tyle zakosztuje niesmacznych!

Teraz więc przynajmniej, gdy zawoła: „Co za prześliczne abecadło!“ kupcie z zupełną spokojnością, że kupujecie rzecz dobrą.

= W tych dniach wracała z pola bitwy z Serbji do Petersburga, panna Wiara Petroff, była uczennica zurychskiej akademji medycznej. Pani ta od września poświęcała się pielęgnowaniu chorych i rannych na pobojowisku.

= Dziś pierwsze przedstawienie „Pojedynku szlachetnych.“

= Pan S. Lewental ogłosił już prospekt na wydanie historycznych powieści Henryka hr. Rzewuskiego. Całość tego wydania, pod względem topograficznym starannie przygotowanego, obejmie sześć tomów, w dużej ósemce, zawierających około 130 arkuszy druku. Wejdą tu powieści: „Listopad“, „Zamek Krakowski“, „Pamiętniki starego szlachcica litewskiego“, „Adam Śmigielski“, „Rycerz Lizdejko“, „Zaporożec.“ Pierwszy tom wyjdzie w połowie stycznia r. p.; całe wydawnictwo ukończy się w ciągu sześciu miesięcy; cena nader przystępna.

= W Łazienkach, po lodowej stawu szybie, amatorowie i amatorki łyżwowego sportu, od dni kilku uwijają się aż miło. Zauważyliśmy tam kilka łyżwiarek, których wiek nie pozwala, zdaniem naszem, na tego rodzaju gimnastykę. Warto będzie zastanowić się kiedyś komu właściwie przystoją łyżwy.

= Słuszną zwraca uwagę „Wędrowiec“ na pojawiające się od pewnego czasu w wielu pismach rysunki z podpisem „fototyp L. Krakowa,“ z których robotą czytelnicy nasi nie są jeszcze obznajmieni. Oto klisze które p. Kraków — z zakładu swego mieszczącego się u Ungra—pismom naszym dostarcza, przyrządzane są w sposób szczególny, jemu samemu bliżej znany, którego główne zasady są następujące: Asfalt rozpuszczony w chloroformie stanowi wraz z blachą cynkową podstawę całego postępowania. Pokrywszy warstwą tego rozczynu blachę cynkową, wystawia się ją na działanie światła w kamerze fotograficznej. W miejscach niedotkniętych światłem, asfalt zostanie na blasze brunatną kopią fotografii; gdy zaś opiera się na działaniu kwasów, przeto z blachy można wytrawić miejsca, w których asfalt uległ rozkładowi. Tym sposobem powstaje klisza, której rysunek jest wypukłym a miejsca białe są wklęsłe, jak na drzeworycie. Na prasie drukarskiej wypukłości biorą farbę na siebie i dają tysiące odbić, posiadających wierność fotografii, klisze p. Kr. są też względnie tanie.

= Dnia 24 listopada 1810 roku, zmarł Józef Czech, matematyk.

= Warszawska kassa oszczędności, posiada obecnie 27,030 uczestników, których kapitał wynosi rs. 936,645 kop. 52.

KRONIKA TYGODNIOWA.

W Warszawie, która wtedy tylko przestaje być błotnistą, kiedy jest zamarzniętą, trafia się wiele niedogodności w rzeczach najelementarniejszych.

Pisząc to, nie mamy bynajmniej zamiaru starać się o patent wynalazku, tem bardziej zaś nie rościmy sobie pretensji do usunięcia tych tysiącznych a drobnych wad naszego partykularza. Bo i z czegóżbyśmy żyli ostatecznie, my literaci, my świeczniki społeczne, gdyby nie wołająca o pomstę do nieba płytkość rynsztoków, dziury w mostkach, kieszonkowi złodzieje, pretensje dorożkarskie *et cetaera!...*

Ale otóż i niedogodność.

Wchodzę dajmy na to ja, do jakiejś arcyprzyzwoitej kamienicy. Posiada ona wszystkie zalety. Masz w niej stajnie, wozownie, chodnik asfaltowy, oświetlenie gazowe, wodociąg, jak u nas mówią — pod nosem, śmietnik — jak to powiadają — w gębie, wreszcie — szyby kolorowe w bramie i kilkanaście dzwonków.

Mnie jednak, który nie mam honoru liczyć się do stałych pasażerów tej olbrzymiej landary, niesłychanie mało obchodzą jej piece hermetyczne, a nawet bezpłatny dywan na schodach. Przyszedłem tu bowiem nie w celu rozkoszowania się wygodami kamienicy, lecz w celu dowiedzenia się, gdzie — dajmy na to pan Cybuchowicz mieszka?

Na szczęście spotykam listę osób, na nieszczęście jednak „słonko, złociste oko dnia jasnego“ oświetla w tej chwili czerwonoskórców, ludzi nie piśmiennych, których żadna lista w świecie nie interesuje. Latarnia przed zajmującym mnie *personencetlem* nie pali się, ponieważ u gazowej łobuzy *bek* ukręcili, a naftowej nie miano czasu zawiesić.

Dobywam zapałkę i dopiero przy blasku jej dowiaduję się, że pan Cybuchowicz, obywatel, utrzymujący się przy familji z własnych funduszów, mieszka pod Nr 15. Jednocześnie mam przyjemność być zwymyślanym, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, przez jakiegoś pedogryka, który prawdopodobnie pełni obowiązki członka towarzystwa ubezpieczeń.

Teraz następuje pytanie: gdzie jest numer 15?

Domisko ogromne, istna arka Noego, w którym po parze czystych i nieczystych zwierząt z łatwością mogłoby się pomieścić. Są tu trzy piętra, antresole, suteryny i mieszkania na strychach, — jest dziewięćdziesiąt okien, trzynaście sieni, ale mojego Cybuchowicza nie widać.

— Stróż temu zaradzi! — podpowiada mi fantazja.

Niestety! stróż, ta skrócona lecz mimo to obszerna encyklopedja wiadomości gospodarskich, który wie, widzi i słyszy wszystko, — wyszedł w tej chwili po węgle. Jego zaś hoża małżonka, której jędrne policzki noszą ślady zazdrosnej o swoje prawa miłości mężowskiej, z nieukrywanym niesmakiem połączonym z podniesieniem rąk do nieba, odpowiada, że nic a nic nie wie o mieszkaniach kawalerskich.

— Ależ mój przyjaciel jest człowiekiem żonatym.

— To niech tam sobie będzie!

Zawiedziony tak szkaradnie na mężatce, udaję się do panien. Jest ich sporo. Każda stoi przed własną sienią i suszy zęby „u okien z przeciwka“, po za któremi widać wysmukłego lokaja dmuchającego butem w samowar.

— Czy nie wie panienka gdzie pan Cybuchowicz mieszka?...—pytam jednej.

— Czy to *sztudent*?

— Nie, to taki jegomość łysy—z faworytami.

— E... to nie wiem!

Idę do drugiej.

— Czy nie wie panienka gdzie pan Cybuchowicz mieszka?

— A nie wiem proszę pana, bo ja *jezdem* od maglarza.

Jeżeli mi Bóg pozwoli doczekać wieku późniejszego, wówczas napiszę rozprawę: „O szkodliwym wpływie magli na rozwój sił intelektualnych“. Tymczasem zaś idę do trzeciej.

— Czy nie wie panienka, gdzie tu pan Cybuchowicz mieszka?

Panienka zamiast odpowiedzi, pokazuje mi szereg białych, jak perły zębów, które dotychczas zwrócone były ku lokajowi z przeciwka?

— Czego się panienka śmieje? pytam.

— A pan to niby nie wie! odpowiada mi, owijając na mniej ponętnej rączce fartuszek, który przy zetknięciu się ze światłem słonecznem, dużoby mógł utracić ze swej idealnej wartości.

— Ależ na honor nie wiem!... odpowiadam zdumiony. Nie wiem, jak pragnę, ażeby mój portret figurował w „Tygodniku Illustrowanym“ lub „Kłosach“!

== W początkach grudnia przypada 40-letni jubileusz scenicznego zawodu Aloizego Stolpego.

== Dziwna rzecz!... Łabędzie szwedzkie widocznie nie mają u nas tego szczęścia, co słowiki z ich kraju do Warszawy zlatujące. O ile tłumy cisnęły się około estrady w salach resursy obywatelskiej, dla wysłuchania śpiewu jednych, o tyle zimna obojętność i pustka stała się udziałem drugich. A niesłusznie postąpiła sobie publiczność, która tym razem w braku zwykłych wabików przedkoncertowych nie dowierzała wartości szwedzkich śpiewaków i prawie wcale nie zgromadziła się do sali koncertowej.

Jakkolwiek kwartet ów nie odznacza się tą doskonałością w oddaniu najdrobniejszych odcieni śpiewu, co jego poprzedniczki, jakkolwiek głosy szczególniej tenorowe pozostawiają wiele do życzenia, pomimo ich zdublowania, jakkolwiek wreszcie powierzchowność śpiewaków nie rozciekawia tyle, co fizjonomja „oryginalnych" ich rodaczek, — mimo to liczniejsze grono miłośników muzyki byłoby się wcale nie zawiodło, poświęcając uszy i kieszeń dla wczorajszego koncertu.

„Ptaszyna" Soduberga, „Śpiew ze śmiechem" Bellmanna, „Pilnuj się" (walc) Abta i „Śpij spokojnie," należały w obfitym programie do niezwyczajnie udatnych produkcji,—niestety z towarzyszeniem echa w pustej sali wykonanych. Wczorajszy śpiew szwedzkich śpiewaków, był rzeczywiście śpiewem łabędzim na estradzie w salach resursy. Niepowodzenie materjalne zmusza ich schronić się do nowego teatrzyku zimowego w Eldorado, gdzie w antraktach orkiestry popisywać się będą.

Przynajmniej tam posłuchać się ich godzi, choćby dla sprawdzenia różnicy z głośnemi ich rywalkami, które tak gorąco podziwialiśmy przed niedawnem.

== (*Art. nad.*). Szanowny Redaktorze! W Nrach Kurjera 250 i 259 pomieszczone zostały artykuły o ruchu pociągów passażerskich na oddziale drogi Nadwiślańskiej z Iwangrodu do Łukowa. W skutek tego poczytuję sobie za obowiązek objaśnić Redakcję, że ponieważ nie otrzymano dotąd zezwolenia Ministerjum Kommunikacji na otworzenie prawidłowego ruchu pociągów—cały więc ruch ogranicza się na wyprawianiu pociągów roboczych dwa razy tygodniowo w obu kierunkach. Niekiedy więc osoby podróżujące w obowiązkach służbowych, a nawet i okoliczni mieszkańcy korzystały bezpłatnie z tych pociągów. Że zaś, często przytrafić się może, że miejscowe okoliczności nie dozwolą zarządowi drogi czynić tej dogodności osobom chcącym jechać drogą żelazną z Iwangorodu do Łukowa lub odwrotnie, dla unikniecia więc nieporozumienia i nienarażania interesowanych na zawód, jaki ich spotkać może—mam honor prosić uprzejmie o zamieszczenie w Kurjerze powyższego objaśnienia.—Z uszanowaniem *Dyrektor Drogi Nadwiślańskiej.*

== Jeszcze jeden koncert! Jak słyszeliśmy, wystąpi wkrótce przed publicznością Izydor Lotto, junior. P. L. były uczeń konserwatorjum paryzkiego jest siostrzeńcem i imiennikiem znanego skrzypka, zamieszkałego obecnie w Strasburgu.

== Do składu rady Opiekuńczej nad Ochroną pod Nr 399 na Pradze, należą także pp. Karolina Fiszer, Tekla Olszewska i Stefania Schultze.

== Przypominamy panom Członkom Komitetu Zabaw przy W. T. D., że w dniu jutrzejszym po posiedzeniu Wydziału Ochron i Sierot—odbędzie się sessja bazarowa o godzinie 6 tej wieczorem.

== Przypominamy jutrzejszy koncert p. Arwed Poortena; tak sam koncertant, jak i współudział p. J. Wieniawskiego budzą zapewne niemałe zajęcie u amatorów muzyki.

== Kantor przewozowy p. Wróblewskiego donosi, iż w dniu dzisiejszym otwartą zostaje ekspedycja towarów na drodze petersburskiej.

== Pani Friderici Jakowicka, zaproszona przez Dyrekcję na trzy gościnne występy, śpiewać będzie partję „Halki",— Racheli (w „Żydówce") i Elżbiety (z „Don Karlosa").

== Jeden z przybyłych z Serbii opowiada nam, iż w potyczce pod Golajem, dnia 15-go z. m. poległ też śmiercią walecznych, porucznik wojsk serbskich Marcin Kierski rodem z poznańskiego. Usypano mu mogiłę w Breszkowackiej Bani.

== Pan Feliks Nowicki tutejszy budowniczy wolno praktykujący, otrzymał dyplom Artysty Cesarskiej Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych.

== Reżyserja opery naszej krząta się obecnie nader gorliwie około wzmocnienia personelu. W tym celu zezwala kandydatom na próby przy towarzyszeniu orkiestry. I tak wczoraj odbyła się tego rodzaju produkcja wobec Dyrekcji Teatrów. Śpiewali: p. Wierzbicki i panny Makowska i Szczepkowska. Próba wypadła nader pomyślnie dla przyszłych artystów. Szczególniej głos panny S., uwydatnił się tak siłą jak i dźwiękiem.

== P. Abraham Tuchband, Sekretarz b. Szkoły Rabinów oraz b. Nauczyciel Szkół rządowych żydowskich w Warszawie, od lat kilku studjujący z zamiłowaniem prawo, tłumaczy obecnie na język żydowsko-niemiecki wszystkie Ustawy sądowe, obowiązujące w Królestwie Polskiem. Praca ta, z tekstem ruskim, przeznaczona wyłącznie do użytku jego współwyznawców, wkrótce Prospektem ogłoszoną zostanie.

== Kilka myśli czytelniku!

Badacz porównany być może z drogowskazem. Wskazuje on drogę właściwą podróżnemu, nie idąc po niej.

Kobieta w bogatej, świetnej toalecie podobną jest do cynamonowego drzewa, którego kora więcej jest wartą jak sam rdzeń.

Życie nasze jest niczem więcej jak historją dziejów w dwóch tomach. Pierwszy tom stanowią nadzieje nigdy nie spełnione—drugi zaś pełen jest skarg na nieszczęście, któregośmy nie doznali.

Do zjednania sobie miłości kobiety, potrzeba na przód—sposobności.

== Oto fatalne skutki zostawiania dzieci bez dozoru! Cecylja Salma, czteroletnia córka robotnika, zamieszkałego pod Nr 36 przy ul. Pawiej, pozostawiona bez opieki zbliżyła się do pieca, w skutek czego zapłonęło jej odzienie. Nieszczęśliwe dziecko tak silnie poparzyło sobie ręce, nogi i błonę brzuszną, że wkrótce w mękach skonało. Matki, o to straszliwa dla was przestroga!

== Wczoraj około godziny 5-tej wieczorem przy ulicy Chłodnej pod Nrem 766 w domu p. Lentzkiego, w mieszkaniu, skutkiem pęknięcia pieca zapaliła się belka, a od tejże podłoga. Topornicy i kominiarze oddziału mirowskiego po rozwaleniu pękniętego pieca, wyrąbaniu części belki, sufitu i podłogi ogień ugasili. W ruchomościach żadnych strat nie było.

== Korektor nasz miał wczoraj wiele błędów na sumieniu. Jeden wszakże z tych uroczystego domaga się sprostowania. Oto w reporterskiem doniesieniu o kolacji składkowej w dniu 8tej Cecylji, zamiast słów „*młodzi wychowawcy* Inst. Muzycz.", puścił pod prassę słowa „młodzi *wychowańcy*", co znacznie postać rzeczy zmienia, zważywszy, że popisywali się pp: Zeleński i Strobel. Uderz się w piersi mości korektorze!

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Bezimiennie rs. 1; D. rs. 2; G. rs. 2 na drzewo dla biednych; H. Z. rs. 7 na szpital dziecinny; W. Ch. rs. 1 na Kościół Wszystkich Świętych; Szczęsny Chilkiewicz, artysta-snycerz rs. 3 dla rannych Słowian.

— Zarząd Hotelu Europejskiego przesyła rs. 6 na drzewo dla biednych, jako karę za niepilnowanie swoich obowiązków kelnera z 2-go piętra.

— *Prenumeratorowi z ulicy S-to-Jerskiej.* — Nr 85,631 Biletu na loterją w r. 1873 ustanowioną pod opieką Jej Cesar. Wysokości Wielkiej Księżnej Olgi Fedorówny, na korzyść zakładów dobroczynnych i wychowawczych na Kaukazie—pomiędzy 2,000 wygrywających, nie został wyciągnięty. Loterja odbyła się dnia 12 lutego 1876 r.—dostawą zaś wygranych przedmiotów zajmuje się Peninow ajent Towarzystwa „Dwigatel" zamieszkały w Tiflisie, przy ulicy Dworzeckiej w Karawanseraju Armryni.

— Dla zapewnienia Policji możności posiadania w każdym czasie ścisłych i dokładnych wiadomości statystycznych, o liczbie znajdujących się w m. Warszawie koni, Warszawski Ober-Policmajster Jenerał-Lejtnant Własów, uprasza niniejszem wszystkich pp. właścicieli koni, ażeby o wszelkich zachodzących zmianach z takowymi jako to: nabyciu, sprzedaży i t. p.; niezwłocznie meldowali miejscowym starszym dozorcom policyjnym, (2—3) (G. P.)

≃ Onegdaj w kościele Ś-go Krzyża, zawarty został akt ślubny p. **Grzegorza Sachowicza**, znanego nam zaszczytnie Artysty-Malarza miniatur i właściciela Zakładu Fotograficznego, z panną **Hieronimą Skoruchowską**, córką oficera b. wojsk polskich, nieżyjących już Piotra i Tekli z Rutkiewiczów małżonków. —20,047—

—W dniu 26-tym listopada r. b., to jest w przyszłą niedzielę o godzinie 10-tej z rana, zaraz po ukończeniu Wotywie w kaplicy, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr (56) 370. Ogólne Posiedzenie Członków Archikonfraterni Literackiej, delegacyjnem zwane, na którem Delegacja rachunkowa zdawać będzie sprawę z czynności rewizyjnych, przez siebie za ubiegły rok ekonomiczny 1875/6 dokonanych. Na posiedzenie to, Seniorowie JWW. protektorów i szanownych współbraci uprzejmie zaprasza. 2—2

† W dniu jutrzejszym, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci, nieodżałowanego Ojca, Fryderyka hrabiego **Skarbka**, odprawiać się będą za spokój jego duszy żałobne wotywy w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostałe dzieci zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół. —19906—

† Jutro, to jest dnia 25-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Alicji-Katarzyny z **Redhead de Vidal**, będzie odprawiona Msza święta w kościele Ś go Krzyża o godzinie 9-tej rano, na które pozostała synowa z wnukami, Pobożnych zaprasza.

— Ale bo to prawda!... droczy się dalej panienka. Przecie pamiętam, jak pan latał za mną, kiedym po bułki chodziła z wieczora...

...Wchodząc tu, wszystkiegom się spodziewał. I tego, że mnie stróż nazwie *jaśnie panem* i tego, że mnie posądzą o chęć obrywania mosiężnych klamek i tego, że z powodu opłukiwaniu konewki, wyleją mi z piętra wodę na głowę... Lecz tego, żeby przedstawicielka płci słabszej ośmieliła się w tak dwuznacznych barwach pojmować moją niewinność i szacunek dla własnej godności, — nie przypuszczałem nigdy!...

Rzuciwszy tedy na interlokutorkę spojrzenie, którego by mi pozazdrościł Cezar upadający pod nożami spiskowców, — cofam się i odchodzę aż do sieni trzynastej.

Tam znowu stoi panienka.

— Czy nie wie panienka, gdzie tu pan Cybuchowicz mieszka?

— Jezdem biedna podróżna... Trzy dni nic w pysku nie miałam... Spalilim się tydzień temu... Litościwa osobo!... wesprzej nieszczęśliwą sierotę.

— Mogę ci wyrobić darmo jedno ogłoszenie w Kurjerze, ale teraz nie mam drobnych,—odpowiadam i rejteruję do sieni ósmej.

— Czy nie wie panienka, gdzie tu pan Cybuchowicz mieszka?...

— Dy... dy... dy... dy!... odpowiada osoba z dzikim wyrazem twarzy.

Ta wie na pewno i powiedziałaby chętnie, na nieszczęście jest od urodzenia głuchoniemą!

Teraz już rozpacz pochwyciła mnie w szpony. Otrząsam pył z nóg i z przekleństwem na ustach opuszczam dom fatalny. Tymczasem o dziwo! w bramie spotykam stróża.

— Czy nie wiesz pan, gdzie tu pan Cybuchowicz mieszka?

Oficjalista podnosi pięść do daszka, a jednocześnie patrzy badawczo na moją prawą rękę i kieszeń mieszczącą się po lewej stronie tużurka.

Zrozumiałem go.

Z kolei przesiąkła tłustością czapka pochyliła się i zgłębi oficjalnego kożucha wyszła odpowiedź:

— Mieszka w trzeciej sieni na drugiem piętrze na lewo!

Idę do trzeciej sieni na drugie piętro na lewo i nie zastaję nikogo.

— A co? pyta stróż gdym wracał, pyta zaś takim tonem, jakby wołał na konia: a ho!..

— Nie ma go w domu,—odparłem zgryziony.

— Juźci że musi nie być, kiedy *dopieruj* co *śmyrgnął* na ulicę.

— Dawnoż to?

— Nie tak bardzo. Jak pan zaczął ze mną gadać, to on akurat wchodził w bramę.

— Bodaj że ci, za to objaśnienie, kożuch przymarzł do stołka!

. . .

Zapytasz z kolei czytelniku: po co pisałem o tem wszystkiem? Masz słuszność, co więcej,—masz prawo pytać o to. Każdy utwór literacki powinien posiadać styl, tedencję, ideę... Otóż i niniejszy posiada ją. Idea ta nie jest wprawdzie brzemienna w przyszłość, nie popchnie świata na nowe tory, nie wskaże przemysłowi nowych pól, handlowi nowych kierunków, nie otrze ani jednej łzy cierpiącym mieszkańcom poddaszy i piwnic, nie zapobiegnie powikłaniom politycznym i—streścić się da w następujących słowach:

„W imieniu wszystkich, którzy szukają i znaleźć nie mogą, którzy napróżno tracą dziesiątki dla stróżów, których moralność narażoną bywa na zuchwałe ataki ze strony młodych kucharek, proponujemy panom właścicielom kamienic ozdobionych licznemi sieniami,—

aby:

nad każdą z nich (mowa o sieniach nie zaś o kucharkach), wywieszali numera odpowiadających im lokalów."

— Dobra idea,—powiesz czytelniku, — ale dla czego się aśćpan rozpoisłeś o niej tak szeroko?...

— Bo... bo... mi się tak podobało.

* * *

Słówko *pro domo nostra.*

Istotnie, że czytając elukrubracje podobne do tej, którą powyżej umieszczono, czuje się ochotę zapytać: co u dyjabła myślą sobie literaci? Ta gadanina, ani umysłu nie kształci, ani serca nie uszlachetnia, ani żołądka nie wzmacnia, ani siwym włosom nie przywraca naturalnej barwy, słowem — żadnego nie przynosi pożytku.

Po co zatem pisać takie brewerje.

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juljusza Drewnowskiego, odbędzie się jutro o godzinie 10-tej rano, w kościele Ś-go Antoniego.

† W bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Pisulewskiego zgasłego w kwiecie wieku, jutro, to jest w sobotę dnia 25 listopada, odprawioną będzie o godzinie 10-tej rano w kościele Ś-go Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, Wotywa żałobna, na którą w głębokim żalu i tęsknocie, po stracie jedynego syna, pozostała matka, Rodzinę, Kolegów i Przyjaciół zaprasza.

† W sobotę dnia 25 b. m., jako w dzień Imienin ś. p. Katarzyny i Andrzeja małżonków **Trzeszczkowskich**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele WW. ŚŚ. na Grzybowie o godzinie 9-tej z rana, na które dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych. —20033 —

† W poniedziałek dnia 27 listopada r. b. jako w 4-tą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Józefa **Jaworskiego** Patrona b. Trybunału Cywilnego w Warszawie, odbędzie się żałobna Wotywa za Jego duszę w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-tej z rana. Na którą w smutku pozostali rodzice i rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zapraszają. —19963—

† W dniu wczorajszym o godzinie 4-tej po południu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu ś. p. Stanisław **Linda**, Alumn Seminarjum Warszawskiego Ś. Jana C. M. O. W nieutulonym żalu pozostawieni matka z rodziną i koledzy zmarłego, zapraszają, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo mające się odbyć w sobotę w kościele Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu dnia jutrzejszego o godzinie 9-tej, jako też na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po Nabożeństwie.

† Ś. p. Franciszek **Królikowski**, b. Majster krawiecki, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 74 przeniósł się do wieczności w d. 22 listopada r. b. Pogrążeni ciężkim smutkiem: żona, dzieci, zięciowie i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 25-m listopada r. b. to jest w sobotę o godzinie 9-tej z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie $1\frac{1}{2}$ z południa na cmentarz Powązkowski. —19967—

† Ś. p. Tekla z Tridlendrów **Schlesinger** wdowa po doktorze, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zakończyła życie w d. 23 b. m. w wieku lat 78; — pozostali synowie, synowa, córka i wnuki zapraszają na eksportacją w d. 25, to jest w sobotę o godzinie 1-ej z kościoła Najświętszej Panny Marji na Lesznie. —19,978—

† Oznaki szczerego współczucia przynoszą ulgę strapionym. — Takiej ulgi w swym smutku doznali: stroskana żona, syn i wychowanica po ś. p. Auguście **Wolkiewiczu**, widząc licznie zebranych Przyjaciół i Znajomych otaczających drogą im mogiłę i żywo współczujących boleści pozostałej rodziny.—Serdeczne podziękowanie składa rodzina zmarłego, pastorowi Otto za słowa pociechy i wiary, któremi ten czcigodny kapłan zbolałe ich serca pokrzepił, serdeczne podziękowanie składa również Przyjaciołom i Znajomym i tym wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanemu małżonkowi, ojcu i opiekunowi. —19,957—

Wiadomości Polityczne.

Jakby dla podtrzymania upadających nadziei w pomyślny skutek rokowań pokojowych, zjawiają się od niejakiego czasu akta dyplomatyczne noszące w sobie niby zarodek pokoju a zaprzeczające po większej części kombinacjom i poglądom podejrzliwej polityki dzisiejszej.

W szeregu depesz ogłaszanych publicznie z polecenia rozmaitych gabinetów przyniosły nam znowu dzienniki ważny dokument z korrespondencji lorda Loftusa z lordem Derby, o którym swojego czasu krótką tylko uczyniliśmy wzmiankę. Jest to depesza posła angielskiego wysłana z Jałty 2 b. m. do Londynu po odbytem posłuchaniu u Najjaśniejszego Cesarza naszego, która mieści w sobie wiele stanowczo określonych szczegółów, dotyczących polityki tegoż państwa.

„Najjaśniejszy Cesarz Aleksander, miał według niej wyrazić się, że skoro Europa nie zechce działać energicznie, Rossja zmuszoną będzie wystąpić z koncertu europejskiego, i iść sama naprzód, że podejrzenia polityki rossyjskiej o interesa własne i rosnące z tego obawy są najzupełniej nie słuszne. Rossja nie pragnie powiększać się, a najmniej chodzić jej może o posiadanie Konstantynopola.

Wszelkie baśnie urobione w tym przedmiocie, nie mają podstawy. Konstantynopol byłby nieszczęściem dla Rossji; Najjaśniejszy Cesarz słowem swem zaręczył, że nie ma zamiaru zabierania go wcale. Gdyby konieczność wymagała częściowego zajęcia Bułgarji stałoby się to tylko prowizorycznie do ostatecznego zawarcia pokoju i zapewnienia losu ludności chrześcijańskiej. Na dowód pokojowego usposobienia Rządu Rossyjskiego, służyć może sam projekt okupacji, według którego Austrja zajęłaby czasowo Bośnię, Rossja Bulgarję, a Hercegowina jako pas neutralny, przedzielałaby oba wojska; zaś w demonstracji floty przeciw Konstantynopolowi na pierwszym planie, stanąćby miała Anglja. Rząd Rossyjski przykłada wielką wagę do zupełnego porozumienia się z Anglją, a domysł jakoby Rossja miała zamiar szukania zdobyczy w Indjach, jest absurdem i niemożebnością“.

Lord Loftus zakończa swoje sprawozdanie wzmianką o szczególnie serdecznem charakterze, jakim całe to przemówienie nacechowane było. Lord Derby w odpowiedzi z dnia 3 t. m. wyraził wysokie zadowolenie Królowej i Rządu całego z powodu treści powyższej depeszy; teraz zaś oświadczył, iż ogłasza ją na życzenie rządu rosyjskiego dla uspokojenia opinji w Anglji.

Do „Nor. All. Ztng“ donoszą z Petersburga, że Najjaśniejszy Pan przyjmując przed kilkoma dniami różne wybitne osobistości, wyraził nadzieję utrzymania jeszcze pokoju, ale honor Cesarski i honor Rosji, wymaga teraz uskutecznienia żądanych autonomji.

Dzienniki niemieckie w ogłoszeniu depeszy lorda Loftusa i w powyższej wiadomości widzą niezaprzeczoną oznakę starań w celu usunięcia naprężenia, jakie między Rosją i Anglją istnieje, a zarazem zamiar uspokojenia opinji publicznej.

Osobiste zapewnienia Najjaśniejszego Cesarza Rosji nie podlegają kwestji, mówi „Nord. Allg. Ztng“ a wróżyć z nich można wiele obiecującego dla misji lorda Salisbury.

Ost. wiad. Senator Marynowicz wysłany do Wiednia i Petersburga, uważany z obu stron jako mąż zaufania ma zapewne misję naprawienia stosunku Ks. Milana z Rządem rosyjskim i oddanie w razie niepowodzeń konferencji, ster dalszego prowadzenia wojny serbsko-tureckiej w ręce Rosji.

Drugim pełnomocnikiem Porty w konferencjach mianowany został Edhem pasza, poseł w Berlinie.

Komisja demarkacyjna ukończyła już swoje prace nad Timokiem i udaje się teraz nad Morawę. Berliński „Tagblatt“ donosi, że ostatniemi czasy Rząd Rossyjski zawarł umowę z jedną ze znanych niemieckich fabryk w Halberstadt, w celu dostawy 140,000 cetnarów ołowiu wartości 3 miljonów marek. Fabryka obowiązała się dostawić żądaną ilość w przeciągu 4 do 5-ciu tygodni do rozmaitych miejsc portowych i stałego lądu w Rossji.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Kolonia 23-go.— „Kölnische Ztg.“ donosi z Stambułu: Projekt konstytucji tureckiej dzieli się na 27 artykułów, które mówią o odpowiedzialności ministrów, o atrybucjach Wielkiej Rady (parlamentu) o równouprawnieniu narodowości; prawodawstwo wilajetów zamienione będzie w myśl decentralizacji.

Buda-Peszt 23-go.— Z powodu obrad nad budżetem, miał Sennyey długą mowę, w której oświadcza się za uchwaleniem budżetu (oklaski). Wczorajsze oświadczenie prezesa ministrów pod względem kwestji wschodniej zupełnie on pochwala; przemawia gorąco za utrzymaniem związku cel z Austrją i ostrzega, aby w obecnem położeniu monarchji zaprzestać wewnętrznych sporów i nie wywoływać kryzys, daleko niebezpieczniejszą od przegranej kampanji, albo od klęski finansowej.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 24-go listopada.

Berlin 23go. — Cesarz konferował z Bismarkiem wczoraj po południu o 4tej i dziś w południe. O 1szej udziela Cesarz posłuchanie margr. Salisbury.

Berlin 23go.— Dziś przed południem Salisbury miał długą rozmowę z Bismarkiem w jego mieszkaniu, a o 1szej Cesarz udzielił mu półgodzinną audjencję. Po południu o 3ej Salisbury przyjmował Bismarka w swojem mieszkaniu w Kaiserhoff. Na obiad zaproszony do Bismarka.

Berlin 23go.—Poseł turecki Edhem-pasza wyjeżdża na konferencje do Konstantynopola dziś wieczorem a najpóźniej jutro rano.

Wiedeń 23go. — W kołach rządowych panuje wielkie przerażenie z powodu uwydatniającego się zamiaru Porty, żeby w Gravosie (port Dubrownicki) lub Kleku, wojska wsadzić na okręta. Rząd udzielił zezwolenie na wpłynięcie statków tureckich do tych portów jedynie w celu zabrania chorych i rannych, stanowczo zaś oprze się wszelkiemu nadużyciu tego zezwolenia.

Dubrownik 23go. — Korweta turecka „Murzafer“ dla uniknienia nakazanej rewizji w celu przekonania się o kontrabandzie wojennej, opuściła port Gravosę mimo zapowiedzianego „relache forcie“, które widocznie było zmyślonem.

P. S. W tej chwili rozeszła się wieść, iż otrzymano w Petersburgu telegram od generał Ignatjewa, donoszący o zupełnem zgodzeniu się Porty na żądania Rossji.

To prawda! poco pisać takie brednie, powtarzem wraz z całym chórem słuchaczy, wypowiadając przy okazji życzenia jednego z pism codziennych aby nasi: „tacy to a tacy humoryści, talent swój, do wyższego nastroili kamertonu.“

O kochany kolego! gdybyś też wiedział jak łatwo radzić... My sami, jak nas tu widzisz, w rezerwoarze umysłowym posiadamy recept bardzo wiele. Opierając się na nich moglibyśmy z biedą napisać program dla jakiejś szkoły technicznej, parę projaktów dla spółek różnego rodzaju, wskazać najpraktyczniejsze sposoby prowadzenia dziennika, zrobić wzmiankę dotyczącą biegu planet na około słońca a nawet podać receptę płukania na zęby. Słowem mógłbym rozprawiać *de omnibus rebus et quibusda aliism* o wszystkich rzeczach i niektórych innych, — co jednak nie dowodzi, aby u nas było łatwo nastrajać się na wyższy kamerton.

Racz więc kolego i z mojej strony przyjąć maleńką uwagę. Dopóki kolega stroisz się „na niższy kamerton“ czyli błaznujesz, dopóty towar twój znajduje kupców. Jeżeli jednak sprobujesz zejść z tej wdzięcznej niwy, wówczas — przekonywasz się, że „oliwę i czas straciłeś.“ Jeżeli zaś kolega sądzisz przeciwnie, to zechciej mi wskazać nabywcę na rękopism przystrojony do „wyższego kamertonu“, a ja ze swej strony chętnie to co powiedziałem, odwołam.

Nim to jednak nastąpi, racz kolega z bardzo dobremi zkądinąd radami swemi, zwracać się nie tyle do jednostek, ile raczej do tego co je otacza.

* * *

W Warszawie są spirytyści. Co to są spirytyści? Są to ludzie, którzy wypisują sobie na rękach różne imiona czerwoną farbą, dają się wiązać sznurami i zakuwać w dyby, a przytem umieją wyłazić z worka.

Wszystko to dokonywają oni wśród ciemności, rezultaty zaś prac swoich okazują przy świetle.

Oto jedna ze sztuk. Publiczność pisze na kartkach imiona zmarłych, (koniecznie zmarłych) osób. Spirytysta kartki zbiera i następnie wraz z tacą, podaje je publiczności.

Jeden z obecnych bierze jedną kartkę z tacy, odwija ją i czyta np. „Helena“. W tej samej zaś chwili inny spirytysta podnosi rękaw i okazuje na swej własnej ręce napisany wyraz „Helena“ czerwonemi literami.

Duchy to sprawiły!

Zachodzi jednak kwestja co mianowicie? O ile wiem, nikt nie próbował wziąć *wszystkich* kartek z tacy; wówczas bowiem mogłoby się okazać, że choć każdy z obecnych inne imię napisał, na tacy jednak leżą kartki tylko z imieniem Heleny. Duchy zatem zrobiły jedno z trojga: albo napisały w ciągu paru minut na ręce spirytysty jakieś imię,—albo rozmaite imiona na kartkach pozmieniały na jedno, które na ręce było już dawniej napisane, — albo poprostu usunęły kartki pisane przez publiczność, a podstawiły swoje—jednobrzmiące.

Ponieważ nie jestem spirytystą, nie wiem więc, które z tych faktów policzyć wypada na karb duchów. Jako jednak zwykły śmiertelnik przechyliłbym zdanie ku trzeciemu,—choć zresztą mogę być w błędzie.

Zachodzi teraz kwestyja: za co publiczność płaci po cztery, trzy, po dwa i po jednym rublu za miejsce? Czy w celu usłyszenia brzęku gitary, czy w celu zobaczenia ciemności?.. Brząkać na gitarze, wiązać i rozwiązywaćsznury, a nawet kłaść i zdejmować paleto,—każdy z nas potrafi nie wymagając od widzów żadnej zapłaty...

— Ale,—powie ktoś,—łatwo żartować nawet z duchów! Czy jednak acan potrafiłbyś pokazać cóś podobnego?

Złapano mnie! Ze wstydem muszę wyznać, żebym ani jednej sztuki nie potrafił, bo też co prawda—nie miałem jeszcze sposobności być wiązanym powrozami lub zakuwanym w dyby...

Znam jednak ludzi, którzy i większe sztuki wyrabiają. Oto otwierają oni pociemku nawet bardzo powikłane zamki kas ogniotrwałych. Każą też sobie płacić za to, bo każą, ale i ich sztuka jest nierównie trudniejsza!

Wychodząc jednak z zasady, że dobrze jest zobaczyć nawet głupstwo, sam wybieram się na obejrzenie spirytystów. Zrobię to jednak nie prędzej, aż cena miejsc ulegnie zniżce w stosunku 4, 3, 2 i 1-go grosza od osoby.

(*Dokończenie nastąpi*).

—Oto nowy przykład pomocy życzliwej. W dniu wczorajszym przedstawiono nam dowód pisany, świadczący, że długoletnia i uczciwa praca, jeżeli niezaraz, to w późniejszym czasie nie zostaje bez nagrody—albowiem kilkudziesięciu mieszkańców tutejszych, między którymi zacni i poważani powszechnie Obywatele, fabrykanci i kupcy, zdeklarowali się własnoręcznemi podpisami i już w większej połowie złożyli kapitał na otworzenie cukierni w Warszawie, jako pomoc dla p. Stanisława Rotherta, który pracował naprzód przez lat trzy w Zakładzie Cukierniczym pod firmą Karola Wedel, potem przez lat 12 w b. zakładzie cukierniczym Karola Grohnerta, a ostatnio od r. 1869, aż do tej pory zarządzał znacznym i renomowanym zakładem p. Konstantego Quevas w m. Łęczycy mieszczącym cukiernię, handel win i restauracją—spodziewać się zatem należy, że nabyte przez niego doświadczenie w kilkunastoletniej pracy w usługach publiczności, daje nam rękojmię, że p. Stanisław Rothert, obecnie nabywszy cukiernię w Warszawie od p. Florjana Łoniewskiego pod Nr 53 przy ulicy Marszałkowskiej, starannością swoją zadowolni publiczność w zupełności. —20,040—

— *Bank Polski* podaje do wiadomości, że do dnia 15 (27) Listopada r. b. włącznie zapisywać się można w Banku Polskim na 4-tą emissją 5% biletów Banku Państwa po 92 rs. za 100 rubli nominalnej wartości na warunkach, przez Bank Państwa ogłoszonych.

Przy zapisie wnieść należy 10% summy podpisywanej tytułem kaucji w gotowiźnie, lub papierach procentowych, na zastaw przez Bank Polski przyjmowanych, po kursie, przez tenże Bank oznaczonym.

Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano)
1—1—19941 *Iligersberger.*

— *Komora Peplówek* niniejszem ogłasza, iż w dniu 15 (27) Listopada r. b., poczawszy od godziny 11-tej z rana do 4-tej po południu, odbywać się w niej będzie sprzedaż licytacyjna skonfiskowanych kontrabandzie towarów: jedwabnych, wełnianych, płóciennych, bawełnianych i innych ocenionych na rs. 8. (Gubernja Płocka, powiat Mławski, wieś Peplówek). —19,058—

— W Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet, (Plac Zielony Nr 10) przyjmują się *bezpłatnie* do krajania wszystkie ubiory damskie. 1—3—19972—

— **Henryk Nussbaum,** Doktór medycyny, powróciwszy do Warszawy zamieszkał przy ulicy Senatorskiej Nr 20. Przyjmuje od 4 do 6. —19914

WSPÓLNIK

z kapitałem rs. **4 do 5000**, pożądanym jest do przedsiębiorstwa fabrycznego, funkcjonującego, wiadomość bliższą powziąść można w kantorze p. Ignacego Jakubowskiego, przy ulicy Trębackiej Nr 9, dawniej dom Szteinkellera.

Czyniąc zadosyć licznym żądaniom osób, Handel mój zaufaniem obdarzających, zaopatrzyłem się

W WINA SZAMPAŃSKIE

wytrawne, z Domu **Theophile Roederer & Co w Reims, w roku 1864 założonego.** Wina te w trzech gatunkach: Carte Noire, Carte Blanche i Gladiateur, pozyskały na licznych wystawach nagrody i poszukiwane są mianowicie z tego względu, iż dają **bezwarunkową pewność swej oryginalności** gdyż są zamykane na „plombę,“ na co posiadają przywilej zabezpieczający je od podrabiania, praktykowanego z innemi markami w fabryce Rygskiej.

Ceny umiarkowane;—biorącym w większych partjach do handlu, odstępuję rabat.

FRYDERYK SPRINGER
1—3—20023 ulica Marszałkowską Nr 59, dom własny.

Wyborowe Piwo
RADZIKOWSKIE,

poleca Skład Główny i Wyłączna sprzedaż, Marszałkowska Nr 584, dom dawniej Maringe'a. 1—3 — 19863 —

Sprzedaż. **W Składzie A. WERNER** Najęcie.
ulica Senatorska Nr 16
Fortepiany, Pianina i Harmonie
1—1 Amerykańskie. — 20043 —

Nowość w Warszawie!

w wielkiej sali Hotelu Europejskiego głośni i fenomenalni artyści

Miss Lizzie Anderson, Miss Anna Fay i Dr Humes

będą mieli zaszczyt dać pięć posiedzeń cudownych. Szczegóły posiedzeń tych, uznanych w Ameryce i całej Europie za jedyne w swoim rodzaju; nowe i niedające się wytłumaczyć podają afisze, na które zwraca się uwagę Szanownej Publiczności. 4-6 — 19737 —

MAGAZYN OBUWIA MĘZKIEGO

K. CHMURKOWSKIEGO,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4 nowy.

Powyższa firma egzystująca w jednem i tem samem miejscu od lat 12-tu, daleka od gołosłownych własnych rekomendacji, starała się jedynie doborem materjału, dokładnością roboty i przystępną stosunkowo do wyrobu ceną, zasłużyć na uznanie ogółu. Przy tych warunkach czyniąc zadosyć wszelkim wymaganiom połączenia mody z wygodą użytkującego z obuwia, firma zyskała rozległą praktykę w Warszawie, na prowincji Królestwa i w Cesarstwie.

Obecnie na porę jesienną i następnie zimową, przygotowała znaczny zapas, nie wyrabianych jeszcze dotąd w Warszawie **KALOSZY** tak zwanych Petersburskich, **wysokich** lub **półgłębokich,** ze skóry groszkowej lakierowanej, lub innej, oraz w różnych fasonach i gatunkach, wedle żądania lub obstalunku. Rzeczone Kalosze wyłożone są wewnątrz filcem lub wojłokiem, dając ciepło bez przepalania głównego na nodze obuwia, lub niszczenia spodni, jak to ma miejsce przy używaniu Kaloszy gumowych.—O tym nowym przeto u nas wyrobie zawiadamiając Szanowną Publiczność, poleca się dalszym jej względom,

—19151—2—0 **K. CHMURKOWSKI.**

KĄPIELE
w HOTELU EUROPEJSKIM,

po kilkodniowej przerwie z powodu reperacji **otwarte zostały** do użytku Publiczności codziennie, od godziny 7-ej rano do 10 ej wieczór. 1—3—19956

Losy do 5-ej Klassy

są jeszcze do nabycia w Kantorach Loterji

Gabryela Neumark.

Ulica Miodowa, Nr 2 pałac Dyzmańskich i ulica Nowy-Świat Nr 67 dom Zarządu Wojennego.

Ciągnienie 5-ej Klassy rozpocznie się dnia 25 Listopada 7 Grudnia 1876 r. 1—3—20014

KORZYSTNY INTERES

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

SKŁAD HERBATY

na pryncypalnej ulicy, z urządzeniem i towarem, lub bez towaru, na dogodnych warunkach.

Wiadomość ulica Królewska Nr 1, mieszkania Nr 23. 1—3—20028

Jest do wydzierżawienia na rok lub kilka lat

Duża Lodownia,

w bliskości Wisły położona—Wiadomość w kantorze Młyna Parowego, dawniej Bankowego na Solcu. 1—3—20037

Do sprzedania

Para koni karych,

młodych i rosłych; **Ogier** siwy 5 letni duży, zdatny do pojedynki; **Powóz** lekki, **Amerykan** mało używane i chomonta.—Wiadomość Krakowskie Przedmieście Nr 11 w mieszkaniu Adjutanta Placu kapitana Sokołowa. 1—3—19969

Tymczasowe Ogłoszenie.

GŁOŚNY W ŚWIECIE

Cyrk Małp

pana **F. Corvi** z Paryża, jak również największa

Menażerja

pana **H. Heidenreicha,**



przybyły do Warszawy, i wkrótce w **Cyrku Salamońskiego** rozpoczną zadziwiające **Przedstawienia** z **najmniejszemi** Szkockiemi tressowanemi **konikami, małpami i psami,** dwoma **nigdy jeszcze tu niewidzianemi Afrykańskiemi** tressowanemi **Słoniami,** 3-ma **Bengalskiemi Tygrysami,** zwanemi królewskiemi, 13-tu **Lwami,** łaciatemi i centkowemi **Hijenami, Niedźwiedziami** i **Wilkami.** Tak doskonale wytresowane zwierzęta, jak wyżej wymienione, w Warszawie dotąd jeszcze widzianemi nie były. Wnętrze Cyrku będzie jak najlepiej ogrzane, rzęsiście i elegancko oświecone. **Bliższe szczegóły Afisze doniosą.**

Z szacunkiem
3—3—19901 **Corvi i Heidenreich.**

TEATR WIELKI.

Dziś: Pojedynek Szlachetnych. Jutro: Pojedynek Szlachetnych.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Piękna Galatea.—Śpiewka pana Fortunata.—Małżeństwo przy latarniach.

!!Dwa Kontrasty!!

Mary Murphi i rodzeństwo Książę i Księżniczka Colibri.

Czyniąc zadość głośnym życzeniom Szanownej Publiczności postanowiłem **od dzisiaj 9 (21) Listopada** nadal **obniżyć** cenę wejścia, a mianowicie: miejsce w krześle **kop. 30,** stojące zaś **kop. 15** dla dzieci połowę. Przedstawienia odbywać się będą już **nie w Hotelu Europejskim** lecz na **Nowym Świecie** w domu pod Nr 57/1249, gdzie Zakład Fotograficzny **Pana Brandel.** Lokal elegancko urządzony, otwarty od godziny 10 rano do 10 wieczorem.

4—6 — 19791 — Z uszanowaniem **K. Jarskierski**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 24 listopada 1876 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Holenderskie rs. — k. —
Marki państ. Niemiec. rs. — k. —
Austr. flor. w bil. kop. —

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	89	25	88	75
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	85	—	84	25
„ „ „ „ II. s.	83	15	82	85
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	65	78	25
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Casars. z r. 1860. .	94	50	—	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztuke	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	170	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	600	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	295	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	101	50	—	—

Wartość kuponu bież. od listów Zast. kop 168⅑
Od likwidacyjnych kop. 192⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 21[illegible]
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 73$^{11}/_{9}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 122 k. 25 rs. — k. —
Londyn. 3 m. 1 funt. st. rs. 8 k. 32 rs. — k. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs 99 k. 30 rs. — k. —
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. 98 k. 55 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs 240 żąda. rs. 231 płac.

CENY TARGOWE.

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.—Warszawa, d. 23 Listopada r. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.30 do 6.70, jasno pstra od 6.90 do 7.00 biała od 7.20 do 7.80 wyborowa od 7.[illegible] do 8.10 **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.40 — 5.65, russkie od 5.20 — 5.50. **Groch:** wagi 262, owarzony od .— —. na paszę od 4.80 — 5.10. **Jęczmień:** wagi [illegible] od 4.35 4.80. **Owies:** wagi 142 od 2.45 — 2.[illegible] **Wyka:** wagi [illegible] do .— — .—. **Rzepak:** [illegible] wagi 210 od .— — .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— — .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— — .—. Czerwona od .— do .—.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 2 c.

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Ноября 1876 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz dalszy Ciąg Kurjera i dwa Dodatki

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 261. Piątek. Warszawa d. 12 (24) Listopada 1876 r.

Kronika zagraniczna.

D I A Z.

W dniu 18 b. m. skonał w Mentonie Narcyz Wirgiljusz Diaz de la Pena, jeden z najznakomitszych Francji malarzy, zajmujący zaszczytne miejsce między Rousseau a Milletem.

Urodzony w r. 1809 w Bordeaux, borykał się za młodu z ciężkiemi losu przeciwnościami, nie mogąc doczekać się uznania. Pierwsze płótno jego, mały krajobraz, jawi się w salonie po raz pierwszy w r. 1831.

W roku 1851 wystawia dwa głośne swoje obrazy: „W kąpieli“ i „Amor rozbrojony.“ W cztery lata później sprzedaje swoją pracownię i wyrusza w długą podróż na Wschód.

W r. 1859 przybyły dwa jego obrazy znowuż do salonu. Artysta walczył często z głodem.

Dopiero w sześćdziesiątym roku swego życia począł wieść dni mniej kłopotliwe przebywając w Brukselli, dokąd się w czasie wojny schronił.

Po powrocie jego do stolicy, w chwili gdy Paryż począł znowu kupować obrazy, płótna Diaza znikały jedno po drugiem z wystawy; jeszcze farby nie zaschły a już oblegał atelier artysty gorący amator. Pędzel Diaza giął się do co raz subtelniejszych odcieni.

Wreszcie ceny jego obrazów poczęły dochodzić sum bajecznych. Mistrz pracował z siłą młodzieńczą. Życie upływało mu w pracy, zabawach; pieniądze wyrzucał pełną garścią ozdabiając najcenniejszemi meblami, gobelinami swoją pracownię.

Kupował wszystko. Wyszedłszy na przechadzkę dla zaczerpnięcia świeżego powietrza, wracał do domu uboższy o 20,000 franków.

Raz w brudnej kawiarni znalazł zapylone płótno... począł mu się przyglądać i... poznał w niem własną swoją rękę. Postanowił kupić rzecz minionej młodości i stało się, że szkic za który mu niegdyś zapłacono pięć franków, musiał ich teraz wyliczyć trzy tysiące. To go uszczęśliwiało.

Powiesił więc płótno to nad łóżkiem i codzień słał doń spojrzenie — przypominało mu niepowrotnie ubiegłe chwile — walk ze sztuką i światem!

Diaz pomimo swej dzikiej powierzchowności, był człowiekiem dziwnej słodyczy i łagodności.

Form towarzyskich nie uznawał; konwenansu nie znosił. Niczem nie zdołałbyś go przymusić do przyobloczenia czarnego fraka i zawiązania białej krawaty. Nie kłaniał się nigdy i nikomu — o ludzi nie dbając. Ztąd też prócz orderu legii honorowej, której był kawalerem, jak każdy artysta, co kilkoma zabłyśnie szczęśliwemi dziełami, nic więcej nie otrzymał.

Gdy mu wymawiano tę jego obojętność na sprawy ludzkie, na zarzuty i dostojeństwa, zwykł mówić:

— Ta wstążeczka, ot i dosyć! Gdyby mnie mianowano oficerem legji honorowej, otrzymałbym dekret z rąk ministra. Musiałbym dziękować. A ja nigdy nie byłem.... w przedpokoju!

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ma honor prosić Członków Rzeczywistych Towarzystwa, zalegających w opłacie składki, tak za rok bieżący jako też za lata ubiegłe, o wniesienie takowej do Kassy Towarzystwa na ręce Kustosza Wystawy w lokalu Towarzystwa przy Krakowskiem-Przedmieściu w domu pod Nr. 60.

Nadmienia przytem, iż stosownie do art. 13 Ustawy Towarzystwa, Członek, który nie wniósł składki, utraca prawo do wygranej i nie otrzymuje reprodukcji.— Za vice Prezesa Towarzystwa, Członek Komitetu *Aleksander Lesser*. — P. o. Sekretarza Komitetu *Kosmowski Ignacy*. 2—3 —19,771—

Nowy Skład Niciarski

11. ulica Hr. Berga, róg Mazowieckiej **11.**

obok Cukierni.

Skład ten asortowany w towar odpowiedni dla okolicznych mieszkańców, poczynając od igły, nitki, tasiemki i t. p. towarów, wchodzących w zakres tego rodzaju handlu. Prowadząc towar wprost z pierwszych źródeł, licząc na obrót ceny są niższe jak po innych składach, bawełny i wełny o kilkanaście kop. tańsze. Bawełna mydlarska funt 67½ kopiejki na kłębkach.—**Wyrób pończoszniczy od najcieńszego z fabryki własnej. Z gwarancją. Nadszedł transport Rękawiczek zimowych męzkich, damskich i dziecinnych, takież Kołnierzyki i Krawaty. Wybór Chustek Paryzkich od rs. 1 k. 20 do 4 rs. z wełny jedwabnej. Spódnice, Kalesony i Kaftaniki, Sukienki wełniane dla dzieci. Imitacje Paryzkie opalu, turkusu i t. p. w medaljonach i broszach. Szpilki do krawatów z prawdziwym koralem 60 kop., oksydowane po 75 kop. Pazie do sukień i Plisy gutaperkowe od błota, Chustki jedwabne, Mufki białe futrzane dla dzieci po rs. 2 kop. 50 i Rs. 1.**

Wełna jedwabna na chustki od 2 rs. do rs. 4 kopiejek 20 funt.

1—3 — 19725 —

Fabryka Tabaczna

SAATCZY I MANGUBY

w St. Petersburgu,

poleca P. T. Publiczności, nowy gatunek papierosów PANAMA, zwijane w maisowej bibułce, w cenie Rs. 1 za 100 sztuk.

W MAGAZYNACH

J. ROSENBLUMA

w Warszawie i Płocku

1—3 — 20021 —



ŁYŻWY

w wielkim wyborze

MĘZKIE I DAMSKIE

najnowszych systemów

jak całe metalowe na śrubach od **rs. 2.**— Amerykańskie Halifadego **rs. 6**, z drewnianemi kopytkami od **kop. 40** za parę



poleca

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

ROBERTA ZIEGLER,

ulica Długa, Hotel Niemiecki.

Handlującym odstępuje się znaczny rabat

FILJA Składu w Kielcach **Robert Ziegler i Spółka**, sprzedaje na tychże samych warunkach. 1 6 — 19995 —

WINA BORDOSKIE ORYGINALNE

w Głównym Składzie

PIWNIC MEDOKSKICH

w Hotelu Saskim w Warszawie

Polecają się amatorom, jako też osobom słabym w doborowych gatunkach, oraz wina stare.

Piwnice Medokskie zaopatrzone są również w oryginalne wina Burgundzkie, Hiszpańskie, Sycylijskie i Portugalskie, Koniak i Rumy prawdziwe, oraz Likier stołowy Zdrowia, l'Ermits de Bordeaux.

Ceny przystępne, a wybór win do uwzględnienia amatorów, sprzedaż zaś na butelki i półbutelki. W końcu mam honor zawiadomić, że w mieście Płocku sprzedaż wyłączną Win pochodzących z piwnic moich, powierzyłem Panu **Danielowi Szczygielskiemu.**

4—6 — 18925 — **MIECZYSŁAW POPŁAWSKI**

FABRYKA POWOZÓW

A. MIŁODROWSKI,

Leszno Nr 7, Elektoralna Nr 13.

Ma znaczny zapas Powozów gotowych elegancko i gustownie wykończonych, a mianowicie: **Landa, Karety** potrójne, **Karety** podwójne, paro i jednokonne, **Kocze** z fordeklami, **Fajetony, Amerykanki, Wolanty, Bryczki** i **Sanki.** Jest także kilka sztuk powozów używanych z fordeklami od rs. 275 i wyżej, **Lando** agielskie mało użyte za rubli 300 i **Powóz Landarowy** zdatny do użytku za rs. 150. 2—6 — 19767 —

Po kop. 95 za korzec

Węgla Kamiennego

z najlepszej Szląskiej Kopalni

„WATERLOO"

po kop. 85 za korzec

Węgla Kamiennego

Z najlepszej Krajowej Kopalni

„JAKÓB"

Sprzedaje Wyłącznie Skład Główny

Węgli i Drzewa

Ksawerego Wyganowskiego

Aleja Jerozolimska Nr 22

(wprost Kruczej).

Ceny powyższe podane są wraz z odstawą, która następuje szybko w wozach oplombowanych. 3—6—19646

WARSZAWSKA SZWALNIA RĘKAWICZEK

F. Szaniawskiego,

Tłomackie Nr 6 nowy domu mieszkania 8, na dole,

wyucza za bardzo przystępną cenę szyć rękawiczki na maszynie Wiedeńskiej Rotha, na której młoda osoba łatwo rs. 1 kop. 50 dziennie jest w stanie zarobić. Wiadomość od 3 do 8 po południu. —19817—3—3

Tanie **szlafroki** flanelowe po rs. 3 kop. 95. Tanie **halki** pikowane po rs. 3 kop. 50, których chwilowo zbrakło, nadeszły znów w znacznej ilości do

Magazynu Sukien i Okryć Damskich

W. Dziechcińskiego

przy ulicy Miodowej Nr 486 a.

Poleca się duży wybór mufek i kołnierzy futrzannych w najrozmaitszych gatunkach, po cenie nader umiarkowanej. 5—6—18967

Naprzeciwko Zamku, do sprzedania

DOM.

Wiadomość na miejscu w ulicy Ślepej Nr 299, u Właściciela na 1-szem piętrze —19823—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności **zaraz** do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej pod Nr 1713B (nowy Nr 11)

PAŁACYK

obejmujący 12 Pokojów na parterze i 1-szem piętrze, wraz z mieszkaniem dla służby w suterynach, wszystko i kompletnie odświeżone, z kuchnią, wodociągiem i oświetleniem gazowem oraz kąpielą, piwnicami, wraz z przyległym do tegoż ogrodkiem.

Wiadomość na miejscu, lub w Handlu Braci Lesser, przy ulicy Rymarskiej. 8—8 — 18947 —

Do sprzedania:

Płaszcz Szopowy, **Kołnierz** tumakowy wielki, **Lorneta** nowa i **Torbka** do pieniędzy podróżna. Krakowskie-Przedmieście Nr 454, w fabryce instrumentów muzycznych naprost Zjazdu. —20032—1—3

Reperacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie

Danielewiczowska Nr 619/20 (5).

-121—0—2288—

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE

i rozmaite przedmioty, oraz różne dzieła w języku polskim. Ulica Miodowa Nr 12, 3-e piętro, mieszkania Nr 14. —19983—1—3

Do sprzedania:

Fotel za ośm rubli, **Tłomok** do podróży mało używany za rubli pięć i **Kosz** do bielizny za rubla. Ulica Ciepła Nr 3 nowy, mieszkania 13, trzecie piętro. —19865—2—2

Interes korzystny

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia w każdym czasie Magazyn Strojów i Ubiorów Damskich, z wszelkiemi przyborami i Sklepem elegancko urządzonym, gazem oświetlonym, oraz mieszkaniem z firmą dobrze renomowaną i od lat kilku ustaloną, przy ulicy pryncypalnej w miejscowości sprzyjającej korzystnie takiemu zakładowi, pod warunkami dogodnemi. Reflektanci raczą zostawić adresa w Redakcji Kurjera pod Literami D. N. 3—3—19624



FORTEPIAN

o sześciu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 40, przy ulicy Chłodnej Nr domu 37, wiadomość u stróża domu. —19979—1—1



Z powodu wyjazdu

Fortepian

mahoniowy, o 6 oktawach, dwiema żelaznemi szprejcami, z tonem śpiewnym, do sprzedania za rs. 60. Wiadomość przy ulicy Bagno Nr 1, gdzie Szkoła.—Najdalej do Niedzieli. —20010—1—2



FORTEPIAN

w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za b. przystępną cenę. Freta Nr 18 nowy, 2 gie piętro, Nr 6 mieszkania. —19683—3—3

Za rsr. 40

jest do odstąpienia bardzo ładna

Toaleta orzechowa.

Wiadomość, róg Żórawiej i Brackiej, dom Fuksa, mieszkania Nr 9, codziennie między 9 a 12 z rana. —19939—2—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

aksamitny i **Serweta** gobelinowa. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 6, w pracowni strojów damskich. —19674—5—6

Na Kompot

świeżo otrzymane

jak **Śliwki** suszone Węgierskie

„ **Jabłka** „ obierane

„ **Gruszki** „ „

Szeptała (rodzaj śliwek),

poleca Handel

BRACI WRÓBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 3—3—19322

Są do sprzedania

Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, od lat kilkunastu egzystujące. Ulica Grzybowska, przy rogu Wroniej Nr 58. —19542—2—3

MEBLE

i różne sprzęty gospodarskie, z powodu wyjazdu są do sprzedania, przy ulicy Chmielnej pod Nr 3 nowym, stróż miejscowy wskaże. 1—3—19980

Duży plac z całem urządzeniem na

Skład Węgli Kamiennych

i Drzewa opałowego,

lub innego rodzaju proceder, jest zaraz do odstąpienia lub wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 53 nowy, w oficynie na 1-m piętrze, mieszkania Nr 38. —19984—1—3

PARIS

SOCIÉTÉ

DU

COMPTOIR GÉNÉRAL RUSSE

4, rue Scribe (Grand-Hôtel)

Rozmiana pieniędzy, sprzedaż i kupno ruskich papierów publicznych. Przyjmuje obstalunki na towary i wszystkie inne przedmioty po cenach fabrycznych, załatwiając je i za listownem porozumieniem się.

Transport towarów. Expedytorzy Cesarskiej Ambassady w Paryżu i Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych.

2-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 261.

Dnia 24 Listopada 1876 roku. *Piątek.* *Dnia 12 (24) Listopada 1876 roku.*

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Józefa Juszczyka,

przy ulicy Miodowej Nr 489, niedochodząc Placu Krasińskiego

przygotował na obecną porę Suknie męzkie rozmaitego rodzaju, z materjałów najpierwszych fabryk Europejskich.

Ceny umiarkowane, a mianowicie:

Palta krojem angielskin na podszewkach ciepłych pluszowych albo atłasach watowane, na rs. 25, 28, 30, 35, 40. Z francuzkich materjałów na jedwabnych podszewkach i wacie od rs. 45 do 60. **Garnitury kolorowe** po rs. 25, 28, 30, 36 do 50. W tym samym stosunku i **ubrania wizytowe**, stosownie do drogości użytego materjału i dokładów.

Nadto, **Burki** krojem ala Zubowicz, **Okrycia Żuawskie, Płaszcze dla członkow Towarzystwa Opieki nad ranionemi** od rs. 20, 24, 28, 30 do 45. **Bekieszki, Słowianki, Kurtki** myśliwskie fasonem Tyrolskim i t. p. suknie praktyczne przy gospodarstwie domowym w cenach od rs. 15 do 22.

Robota wykonywa się przez miejscowych zdolnych robotników, a nie sprowadzona z zagranicy; materjały czysto wełniane, nie z odpadków lub krajek, w skutek czego suknia wytrzyma i w kolorze i użyciu dłużej.

Za porozumieniem listowym mogą być wysyłane suknie pocztą. Na wzięcie miary Magazyn prześle żądającym informację.

2—6 — 18431 —



Nowo-otworzony

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 450 naprzeciw kościoła Ś ej Anny na pierwszem piętrze.

Poleca się Szanownej Publiczności wielkim wyborem **maszyn do szycia** wszelkich systemów **Oryginalnych Amerykańskich** jak również pierwszorzędnych fabryk **Angielskich i Niemieckich**, tak **stolikowych** jak i **ręcznych**, ktore po cenach **NAJNIŻSZYCH** sprzedaję, udzielając na każdą nabytą w składzie maszynę, **DWULETNIĄ GWARANCJĘ.**

Wszelkie przybory do maszyn do szycia są zawsze do nabycia w składzie po cenach **najprzystępniejszych.**

Krakowskie-Przedmieście Nr 450 pierwsze piętro.

20—20—449

FABRYKA SWIEC STEARYNOWYCH

JANA HOCHA I SYNA W WARSZAWIE.

zaszczycona wielkiemi srebrnemi medalami na wystawach w latach 1865, 1870 i najwyższą nagrodą w dziale chemicznym w Wiedniu 1873 roku.

Poleca Szanownej Publiczności:

Funt świec stearynowych pełnej wagi **w niebieskim papierze z żółtą naklejoną etykietą** po kop. **25**, dla biorących najmniej 100 funtów.

Paczkę świec stearynowych **w niebieskiej etykiecie**, po stosunkowo niższej cenie.

Doprowadziwszy fabrykację do możliwej doskonałości, jesteśmy w stanie konkurowania z najlepszemi wyrobami zagranicznych i krajowych fabryk pod względem białości, trwałości i jasnego palenia się.

GŁÓWNY SKŁAD w domu własnym, przy rogu Nalewek i Franciszkańskiej. 5—6 — 19222 —

Nurki Amerykańskie.

Tumaki.

Elki.

W Składzie hurtowym Pierza i Puchu

przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr **23** nowym, jest do odstąpienia całkowity transport Futer Rużnego gatunku jako to: **Nurki amerykańskie, Bobry, Tumaki, Wydry, Elki, Skunksy, Szopy.** Osobom życzącym kupić dla własnej potrzeby, sprzedaję wyjątkowo obecnie po cenach niesłychanie tanich.

J. Apfelbaum.

3—3 —19796—

Bobry.

Bakalje świeże

z produktów tegorocznych, złożone z **daktyli, fig, malagi, migdałków w łupinie, marmolady i śliwek białych, funt po kop. 30.** Poleca Handel **BRACI WRÓBEL**, obok kościoła Ś-go Krzyża. 3—14 — 19720 —

Jest do sprzedania lub na zamianę na dom w Warszawie,

POSIADŁOŚĆ

w mieście gubernialnem Królestwa. Wiadomość, ulica Zimna Nr 13, w fabryce cukierków, pośrednictwo zastrzega się

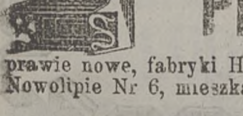
—19830—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz

DYSTRYBUCJA.

Wiadomość na miejscu, Czysta Nr 4

—19886—2—3



PIANINO

prawie nowe, fabryki Hefera, do sprzedania Nowolipie Nr 6, mieszkania 17

—19859—2—2

TRYBULARZ

Starożytny

srebrny, Relikwiarz wysadzany kamieniami i mozajką, srebrny wyzłacany, Imbryk, Dzbanek, Cukiernice, Lichtarze i t. p. Aksamitu 16 łokci, Kołdra biała jedwabna francuzka. Tumaki pod salopę, Peleryna Tumakowa, Album bardzo ozdobne. Wszystko to do sprzedania. Wiadomość ulica Miodowa Nr 3, dom W-go Grabowskiego w Dystrybucji w bramie na lewo. 2—2—19731

Złożono w komis do sprzedania

FUTRA NOWE

za połowę ceny: Damskie obszerne lisy szarobure, Salopa i Rotunda, kryte materją jedwabną czarną. Elki amerykańskie męzkie kryte syberyną bleu-noir. Ulica Smolna Nr 9, wiadomość u stróża. —19358—4—6

ALGIERKA

elki damskie, syberyną pokryta, w bardzo dobrym stanie, na wzrost średni, oraz **dwa Łóżka** mahoniowe, używane, do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Złotej Nr 41, w podwórzu druga sień na dole, w godzinach od 2-giej do 5-tej. —19526—6—6

FORTEPIAN

w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Chłodna Nr 19, mieszkania 6. —19872—3—3

Za przystępną cenę, jest do sprzedania nowy

lekki Kufer czarny skórzany i Organino

z bardzo miłym głosem. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 48, mieszk. 33. —19808—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

KAWIARNIA,

w bardzo dobrym punkcie, z trzyletnim kontraktem. Ulica Krakowskie - Przedmieście, wprost Zamku Nr 111 nowy, wiadomość w miejscu. —19904—2—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne

MEBLE

i **sprzęty domowe**, oraz **Fortepian** i **Maszyna do szycia** z przyrządami, wszystko w dobrym stanie, za cenę nader przystępną. Ulica Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 3, na 2-m piętrze. —19928—2—3

SÉR

GAMBRINO,

od dnia 1 Maja sprzedaje się po cenie zniżonej

w Handlu Braci Wróbel,

obok Kościoła Ś-go Krzyża.

—16386—17—9

Sanki

Petersburskie pojedyncze i podwójne, oraz zwyczajne na wieś. Królewska Nr 19, Fabryka Powozów W Romanowskiego, dawniej K. Hesse.

6—6—19383

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

POWÓZ

poczwórny nowy, oraz **Kareta** potrójna używana, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 11/1754 h, i, u Właściciela domu. —19885—2—3

U Akuszerki A. B.

byłej Podstarszej Instytutu Położniczego przy ulicy Złotej Nr 12 parter, są **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. —19630—

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia

MIESZKANIE,

złożone z trzech świeżo wytapetowanych pokoi, suchych i ciepłych, od frontu, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i drwalnią. Bliższa wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 19, mieszkania 6, na 2-m piętrze, schody żelazne z świetleniem gazowem, cena bardzo przystępna. —19707—3—3

Z powodu wyjazdu jest do najęcia

Mieszkanie

umeblowane, ciepłe, za cenę nader przystępną, składające się z dwóch pokoi, alkowy, kuchni, przedpokoju i innemi dogodnościami, na ulicy Hożej Nr 14, mieszkania 6, wiadomość na miejscu. —19422—5—10

Przy wykształconej familji jest

Pokój

ze wspólnem wejściem, każdego czasu do wynajęcia, może być z usługą lub bez, stosownie do umowy. Nalewki Nr 41 nowy. pierwsze piętro Nr 8 mieszkania —19718—3—3

Jeden lub Dwa Pokoje

od 1 Grudnia z meblami i usługą, za przystępną cenę są do wynajęcia. Ulica Chmielna Nr 33, stróż wskaże. —19931—2—3

Od 1-go Grudnia r. b. lub Nowego Roku, są do wynajęcia na parterze

Dwa Pokoje

przedpokój, kuchnia wraz z 2 ma schowankami.—Na 1 m piętrze: **Salonik**, 2 Pokoje, przedpokój, kuchnia i 2 schowanki. Oba lokale są szczególnie odpowiednie na Kantory. **Obszerna Wozownia** wyasfaltowana na skład towarów. Wiadomość, ulica Rymarska Nr 8, w Składzie Maszyn do szycia.

—19846—2—3

F Ulica Wspólna Nr 4, tuż około Placu Ś-go Aleksandra

DWA POKOJE

umeblowane od frontu, z przedpokojem, z opałem, samowarem. do wynajęcia każdego czasu. Oglądać od godz. 10 do 3. drugie piętro Nr 5 mieszkania. —19785—2—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

umeblowany, z opałem i usługą, na ulicy róg Jezuickiej i Celnej pod Nrem 3, za 10 rs. miesięcznie. —19827—2—3

Ulica Hoża Nr 15 (1680).

Do wynajęcia w każdym czasie na parterze od frontu 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, może być urządzone na Zakład Gastronomiczny lub Bawarję, dodanym może być piąty pokój. Wiademość na miejscu, w Sklepie Wiktuałów. 3—5—19619

Do wynajęcia od Nowego Roku 1877

Sklep z Pakamerem,

za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Przejazd pod Nrem 2, u Rządcy domu.

—19762—2—3

Dnia 8 Listopada r. b., zgubionym został

WEKSEL,

wystawiony w dniu 11 (23) Października 1876 r. na imię M. Pryzant przez Szloma Maril, na summę 350 rubli, płatny dnia 16 (28) Grudnia 1876 r. zaginął Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowego do Redakcji Kur. Warsz—nadmienia się przytem, iż z takowego nikt korzystać nie może, gdyż zastrzeżenie zrobiono gdzie należy.

—19910—2—3

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 261

Dnia 24 Listopada 1876 roku. — *Piątek.* — *Dnia 12 (24) Listopada 1876 roku.*

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Za miesiąc Październik 1876 r.

	Ilość Osób	Towary	Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne		RAZEM	
		Pudy	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.
W miesiącu Paździer. 1876 r.	124,481	6,432,143	118,111	82	238,844	83	24,385	22	381,341	87
„ „ 1875 „	114,584	5,400,192	116,347	16	214,395	84	20,921	36	351,664	36
Zatem w r. 1876 więcej	9,897	1,031,951			24,448	99	3,463	86	29,677	51
mniej			1,764	66						
Od 1 Stycz. do 31 Paźd. 1876 r.	1,258,761	66,597,419	1,204,669	76½	2,425,018	89	239,182	33	3,868,870	98½
Od 1 Stycz. do 31 Paźd. 1875 r.	1,190,276	55,499,922	1,159,813	—	2,054,841	75½	222,055	41½	3,436,709	87
Zatem w r. 1876 więcej	68,485	11,097,497	44,856	76½	370,177	43½	17,126	91½	432,161	11½
mniej										

—19661—

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Za miesiąc Październik 1876 r.

	Ilość Osób	Towary	Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne		RAZEM	
		Pudy	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.
W miesiącu Paździer. 1876 r.	30,350	1,785,769	25,117	39	45,158	50	13,815	74	84,091	63
„ „ 1875 „	28,888	1,539,033	26,956	33	45,355	98	11,163	22	83,475	53
Zatem w r. 1876 więcej	1,462	246,736					2,652	52	616	10
mniej			1,838	94	197	48				
Od 1 Stycz. do 31 Paźd. 1876 r.	324,755	16,266,353	277,557	96½	416,809	85	135,523	69	829,891	50½
Od 1 Stycz. do 31 Paźd. 1875 r.	322,003	13,650,436	279,351	44	430,102	41	128,503	49	837,957	34
Zatem w r. 1876 więcej	2,752	2,615,917					7,020	20		
mniej			1,793	47½	13,292	56			8,065	83½

—19560—

Komisarz Sądowy Sądu Handlowego Warszawskiego V-go rewiru w Kutnie.

ogłasza niniejszem, że prawnie zajęte i zaaresztowane następujące przedmiota, jak: Buraki cukrowe 2,400 korcy, stare lane żelazo pudów około 170. powóz, meble mahoniowe aksamitem kryte, meble jesionowe, szafa żelazna ogniotrwała i inne, ocenione na summę 1,976 rs., należące do Aleksandra Flacha, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w miejscu ich znajdowania się, to jest we wsi Urszulinie (czyli fabryka cukru Belno) powiecie Gostyńskim, w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) 1876 r., o godzinie 10 z rana.

M. Kutno, dnia 8 (20) Listopada 1876 r.

Jan Garbolewski.

—20025—1—3

Komisarz Sądowy Sądu Handlowego Warszawskiego V-go rewiru w Kutnie,

ogłasza niniejszem że prawnie zajęte i zaaresztowane następujące przedmioty, jako to: Cztery konie cugowe, powóz, 300 owiec, meble mahoniowe i jesionowe, biórka, dywany i inne należące do Ludwika Wolskiego, sprzedane będą w miejscu ich znajdowania się, to jest we wsi Warzywowie, powiecie Nieszawskim (o mile od Sompolna), przez publiczną licytację w dniu 17 (29) Listopada 1876 roku, o godzinie 10 z rana.

M Kutno, dnia 8 (20) Listopada 1876 r.

Jan Garbolewski.

—19958—1—3

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado), ma do natychmiastowego umieszczenia w domach katolickich

2 młode Guwernantki Francuzki,

tylko co przybyłe z Paryża i **jednę młodą Bonę Francuzką,** (można je widzieć między 3 i 5 po południu). —20030—1—3

NAUCZYCIELKA

mająca upoważnienie od Władzy Naukowej do udzielania nauk szkolnych, posiadająca zarazem początki muzyki, pragnie poświęcić temu zajęciu kilka godzin dziennie. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 21, stróż wskaże. —19176—3—3

OSOBA

przybyła z prowincji, życzy sobie przyjąć miejsce w znacznym domu w Warszawie, do wszelkich robót i na maszynie, oraz zajęcia się domowem gospodarstwem. Ulica Sowia Nr domu 3, w pierwszej bramie na pierwszem piętrze, u p. Rybackich. —19633—3—3

Młoda Osoba,

przybyła z Zachodniej gub., zdatna do ubiorów damskich, szycia na maszynie, mogąca w razie potrzeby objąć część gospodarską, posiadająca przytem francuzki język, życzyłaby umieścić się stale, jako panna służąca w przyzwoitym domu. Gotowa była by, w razie żądania odjechać na wieś. Adres: Rzymski Hotel Nr 29, od 11 godz. do 2 po połud. —19616—6—6

Potrzebna jest zaraz

GUWERNANTKA

Polka, która ukończyła tutejsze gimnazjum, oraz są do **umieszczenia:** Nauczyciele różnej narodowości, Bony Francuzki, Niemki i Polki,—także Panny Służące i Gospodynie, Sklepowe i Oficjaliści, szukają odpowiedniego zatrudnienia, za pośrednictwem

Natalji Cieślińskiej,

Nr 17, ulica Bielańska, obok Apteki. —16171—5—6

W Rekomendacji

Adeli Gładyszewskiej,

są do natychmiastowego umieszczenia Bony francuzki i niemki.—Także Nauczycielki Polki i cudzoziemki, Osoby udzielające lekcje na godziny i do zarządu domowego. Krakowskie-Przedmieście Nr 43, 1-e piętro. —19159—3—6

ROSSJANKA

z patentem, życzy sobie mieć zajęcie na godziny, ruskiego języka i innych przedmiotów. Adres: Ulica Nowolipki Nr 36 nowy, mieszkania 2. —19880—2—3

W Fabryce Kapeluszy Cukiera i Fischhauta, znajdą zaraz stałe zatrudnienie

zdolni Apreterzy,

oraz **PANNA** dobrze garnirująca kapelusze słomkowe męzkie i dziecinne. Wiadomość na miejscu, ulica Ś-to Jerska Nr 24. —19852—2—3

Potrzebni są zaraz na wieś

Ekonom (w guście Rządcy) i Leśniczy,

obydwaj ze świadectwami. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, stróż miejscowy wskaże. —19894—2—3

PANNY

uzdatnione, znajdą zajęcie w pracowni sukien damskich, ulica Rymarska Nr 16 nowy. —19961—1—1 **M. Ciszewski.**

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do krawieczyzny. Leszno Nr 25 nowy, w oficynie na prawo, na 2-m piętrze, Nr mieszkania 1. —20013—1—2

Potrzebna jest

SZWACZKA,

uzdolniona do kroju sukien. Włodzimierska Nr 4, mieszkania 1. —20004—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, przy ulicy Ogrodowej Nr 25, u Akuszerki Sikorskiej. —19970—1—1

Bez pośrednictwa

Summars. 20.000,

żądaną jest za umówionym procentem, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na kamienicę lub fabrykę wysokiej wartości na prowincji przy kolei żelaznej. Osoba udzielająca powyższą pożyczkę lub nawet mogą być i dwie osoby, na żądanie oprócz procentu, mogą otrzymać odpowiednie stanowiska.

Dwa Majątki Ziemskie, z wszelkiemi dogodnościami, wysokiej wartości, jeden do sprzedania, a drugi do zamiany na kamienicę w Warszawie.

Adresa proszę składać pod lit. W. R. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —19989—1—2

MAMKA

młoda, zdrowa, **potrzebną jest zaraz** ze starszym lecz z bardzo obfitym pokarmem.—Plac Ś-go Aleksandra Nr domu 7. mieszkania 13, piętro 1-e. —20034—1—2

Potrzebny jest

Pisarz

w rodzaju zarządzającego, z dobremi świadectwami i kaucją rubli 350. Wiadomość można powziąść w domu Nr 11, róg Berga i Mazowieckiej, mieszkania Nr 4. —19953—1—1

Za Wolską rogatką przy ulicy Młynarskiej, jest do sprzedania

DOM

z placem 32,000 łokci kwadr., oraz **DOM** w środku miasta położy, bardzo ładny, na warunkach przystępnych. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 103 nowy, 1-e piętro od frontu, naprzeciwko Zamku. —20031—1—3

DLA EMERYTÓW

pobierających znaczniejsze pensje, jest do wypożyczenia 2,000 rs. na kilka miesięcy.—Wiadomość z rana od 10 do 4, w domu Nr 61, lokalu 5, na rogu Ś-to Krzyzkiej i Marszałkowskiej. —20008—1—3

Ważna Wiadomość

dla

Posiadaczy Gorzelni i Piwowarni, oraz Spekulantów!

Z powodu zwinięcia gorzelni, jest do nabycia za bardzo przystępną cenę: Aparat kolumnowy, zupełnie nowy, nieużywany, sprowadzony z Wrocławia, Kotły miedziane, Kiler i wszelkie rury komunikacyjne, także Kocioł żelazny wodny, rok jeden używany, nadto Kufy na 30 tysięcy garncy, parę lat temu robione w Warszawie, zupełnie w dobrym stanie. Bliższa wiadomość: Hotel Europejski Nr 18, każdego dnia do 10 rano. —20018—1—3

! Korzystne kupno !

Za rubli sr. 210,

jest do sprzedania we wsi Moczydłow, powiecie Górno Kalwaryjskim 10 (dziesięć) **morgów gruntu** (do 8 morgów ornego, a reszta łąk), o mil 4 od Warszawy, 1 wiorsta od m. pow. Góra-Kalwarja, przy szosie. Interesowani zechcą zostawiać swe adressa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. M. —19992—1—1

Pralnia Wiedeńska.

Jeden z kantorów swoich przy ulicy Rymarskiej przeniosła obecnie na tęż ulicę z pod Nr 14 pod Nr 6, do domu Hr Zamojskich i nadto rozszerzając ciągle swą działalność ku wygodzie Szanownej Publiki, oprócz swych Kantorów: przy Ś-to Krzyzkiej Nr 8, Długiej Nr 10, Bednarskiej Nr 23, otwiera obecnie 6 ty Kantor przy ulicy Królewskiej w domu Tivoli pod Nrem 23, u W. Tuszyńskiego w Pralni garderoby. —20000—1—3

Modele Papierowe

czyli formy, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci od kop. 30. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w domu przechodnim zwanym Roezlera, w Zakładzie Nauki Kroju **A. Gałeckiej.** —20012—1—6

LOSY

do Klassy V-tej 127 Loterji, są do nabycia w Kantorze R. Porazińskiego. Krakowskie-Przedmieście Nr 37 nowy, obok Saskiego Hotelu. —19977—1—1

DO SKLEPÓW

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“

nadeszły **Kasze** zagraniczne perłowe i orkiszowe, od kop. 8 za 1 kwartę.

Kupujący w większych partjach, otrzymują rabat. 13—0 — 17298 —

Folwark w Czerskiem

do wydzierżawienia na dogodnych warunkach **na lat kilka,** położony od Warszawy o 4 godziny jazdy, w blizkości cukrowni, w glebie pszennej, 11½ włóki rozległy, mający budynki i zasiewy kompletne, inwentarz na miejscu do nabycia. Wiadomość, ulica Miodowa Nr 10, mieszkania 18, u Konstantego Chojnowskiego. —19783—2—3

Jest do sprzedania

SIANO

w Czerniakowie, wyborowe, lepsze być niemoże, na centnary, z dostawą do Warszawy, może być częściowo dostawione lub też od razu pareset centnarów. Wiadomość na miejscu, najpewniejsza może być w Sobotę cały dzień, w domu pod Nrem 36, w Czerniakowie. —19995—1—1

Z powodu słabości, znajdują się do odstąpienia każdego czasu w domu pod Nrem 25 przy ulicy Twardej,

Znaki na proceder Kawiarni i pieczywa, Bufet, Samowar duży mający w sobie do 50 szklanek, Łóżko mahoniowe i różne sprzęty domowe.

—19993—1—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio **Suknie** mało używane jedwabne, wełniane, bareżowe, muślinowe, żagnotowe, perkalowe białe lekkie, **2 Paltociki** czarne syberynowe, Pensza popielata, Zegar z kukułką, **Lampy, Beczka** do kwaszenia kapusty, **Garderoba** z 7 letniej panienki i rozmaita garderoba damska. Ulica Chłodna Nr 28, mieszkania 4. —19948—1—3

Salopa atłasowa

lisami wyborowemi podbita, bardzo mało używana, do sprzedania pod Nrem 28. Leszno, w domu gdzie mieści się Cukiernia i Apteka, stróż miejscowy wskaże. —19780—2—3

Dano do sprzedania

Dwie Algierki,

z pięknych Amerykańskich Szopów, mało używane i bardzo tanio, w Składzie Papieru i Galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —19759—2—3

ALGIERKA

podszyta **jonatami, kołnierz i wykłady skonksowe** do sprzedania. Wiadomość w Składzie **Cygar Hawańskich Wilhelma Ward** przy ulicy Rymarskiej Nr 5. —20006—1—1

PŁASZCZ

Szopami podbity, w dobrym stanie i **Salopa Tumakowa** używana, pokryta wełnianym rypsem, z kołnierzem i mufką tumakową, za przystępną cenę są do zbycia, na ulicy Leszno Nr 52 nowy, na 2-m piętrze po lewej ręce od frontu. Zastać można od 11 rano do 4. —19753—3—3

Smietanki wyborowej i Mleka,

Masła świeżego niesolonego od najmniejszych ilości, tudzież **Kawy, Herbaty, Czekolady i Buljonu,** codziennie dostać można, lecz tylko do domów przez sezon zimowy. **Graniczna Nr 14,** gdzie Instytut Wód Mineralnych, w Kawiarni. —19409—6—6

Jest do sprzedania dobre

Masło Litewskie.

Ulica Szkolna Nr 4, na pierwszem piętrze, w dziedzińcu po prawej stronie. —20005—1—6

Magazyn murowany

dwu piętrowy, z windą, w blizkości kolei Wiedeńskiej znajdujący się, służyć mogący na towary różne, jest do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Podwal, wprost kupca Tocka, w Dystrybucji Ad. Neuding. —20027—1—3

Do najęcia w każdym czasie

DWA POKOJE

z przedpokojem, umeblowane, na Królewskiej Nr 17, drugie piętro. —19884—1—3

Sklep Wiktuałów

z towarem, jest zaraz do sprzedania. Ulica Smocza Nr 30. —20011—1—3

Potrzebny jest od 1-go Grudnia, w jakiejkolwiek części miasta, niewielki

POKOIK

przy familji, z meblami i opałem, w cenie od 5 do 10 najwyżej rubli, dla młodego, spokojnego człowieka, oddanego pracy umysłowej. Adres wraz z informacją proszę nadesłać natychmiast, między godziną 9 a 12 z rana, do domu przy ulicy Chmielnej Nr 21, trzecie piętro od frontu, mieszkania Nr 11, wprost schodów.—Tamże **Pokój** kawalerski do najęcia od 1 Grudnia. —20010—1—2

Jeden Pokój i Dwa Pokoje

z opałem i usługą lecz bez mebli, są do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 79, w handlu W. Kowalewskiej. —20022—1—2

Są do wynajęcia

DWA POKOJE

z meblami, usługą i opałem, pierwsze piętro, Chmielna Nr 22, mieszkania 3. —19990—1—2

MIESZKANIE

z meblami,

Cztery Pokoje—wszystkie wygody.

Chmielna Nr 5. —19987—1—6

Do wynajęcia w każdym czasie

Trzy Pokoje

na parterze od frontu, świeżo odrestaurowane. Wiadomość na miejscu, Wilcza Nr 13. —19991—1—3

POKÓJ

z meblami, usługą i stołem, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość, ulica Wielka Nr 9, na dole od frontu, wchód z podwórza. —20009—1—1

Potrzebne jest

Pomieszkanie,

w blizkości Chłodnej ulicy, na warsztat ślusarski. Adressy proszę zostawić w fabryce waty, ulica Senatorska Nr 6. —20015—1—2

Dla słabości zdrowia, jest do zbycia

Sklep Wiktuałów oraz Warsztat Stolarski,

wraz z całem naczyniem. Ulica Widok Nr 2 nowy, a Sklepik od ulicy Brackiej. —20016—1—1

Poszukuje się Sklepu

z pokojem, w środku miasta, na Skład Papieru i Dystrybucję, z urządzeniem i towarem lub bez. Wiadomość, Ogrodowa Nr 7, stróż wskaże. —19968—1—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów,

z powodu interesów familijnych. Ulica Nowe-Miasto Nr 10. —19975—1—3

Z powodu wyjazdu na bardzo korzystnych warunkach, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

oraz **Meble** i wszelkie **rekwizyta domowe.** Nowy Świat Nr 8 nowy. —20026—1—6

Do najęcia każdego czasu

Skład o trzech bramach

na cukier lub na inne towary, w miejscu bardzo korzystnem. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nrem 2254/32 u Właściciela lub Rządcy tegoż domu. —19986—1—3

Zgubiono Chustkę koronkową wełnianą czarną,

dnia 21 Listopada na Powązkach lub też powracając dorożką na ulicę Miodową, o godz. 6 wieczorem. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za nagrodą pod Nr 67 przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 12 mieszkania. Uprasza się także właściciela dorożki Nr 109, w której może przez prędkość pozostawiono. —19998—1—1

W południe dnia 22 b. m., przechodząc od rogu ulicy Solnej przez Elektoralną do rogu ulicy Białej, zgubiono

Pięć Kluczy małych,

zawiniętych w niebieski papier. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowych do Redakcji Kurjera Warszawskiego. —19964—1—1

Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.